



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (68.)
w dniu 19 listopada 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat projektu „Rządowego Programu Współpracy z Polską Diasporą w latach 2015–2020”.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat założeń i regulaminu konkursu „Współpraca z Polonią i z Polakami za granicą w 2015 r.”.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dzień dobry państwu. Witam bardzo serdecznie.

Minęła godzina 8.00. Jest mi ogromnie przyjemnie, że mimo tych okoliczności przyrody państwo zaprezentowali tak wspaniałą frekwencję. To dla dobra Polonii i Polaków za granicą, czy też, jak mówi MSZ, diaspory. No ale nie będziemy o to kruszyć kopii...

Zachęcam... O, pani przewodnicząca również dotarła. Jest nas coraz więcej.

Witamy serdecznie pana ministra Tomasza Orłowskiego. To się nazywa entrée... Pan minister jest z nami. Jest z nami pani dyrektor Joanna Kozińska-Frybes z MSZ oraz pan Wojciech Tyciński, również z MSZ, od lat wierny druh naszej komisji, choć z przerwami związanymi z różnymi, że się tak wyrażę może nieelegancko, występami zagranicznymi wynikającymi z pracy zawodowej. Witam serdecznie pana prezesa Bogusława Piwowara, członka zarządu Telewizji Polskiej. Witam... Patrzę na tę listę gości... Pana Skolimowskiego widzę z daleka. Witam pana nie jako pracownika MSZ, choć wiele lat pan tam pracował, ale jako ważnego gościa – prezesa zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Pani Ewy Ziółkowskiej nie ma, Panie Prezesie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma... Nie widzę także pana Michała Dworczyka z Fundacji „Wolność i Demokracja”, ale może jeszcze do nas dotrze. O tej porze dnia zawsze są kłopoty... Witam bardzo liczną delegację z naszego Biura Analiz i Dokumentacji: panią dyrektor Karwowską-Sokołowską, pana dyrektora Łanczkowskiego, panią Karolinę Orzechowską i panią Ewę Czerniawską. Czytam zgodnie z kolejnością alfabetyczną... Chociaż nie, litera „c” jest wcześniej, no ale tak mi tutaj napisano...

Jeszcze raz dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu, które z racji lokalowych, a także w związku z różnymi obowiązkami służbowymi odbywa się o takiej porze. Myślę, że to jest temat – Panie Przewodniczące, czuję się wyróżniony, siedząc między paniami – na następną kadencję: a nuż, widelec, ktoś podejmie taką decyzję, żeby znaleźć w tym pięknym naszym stołecznym mieście inną lokalizację na Senat niż obecna. To jest bardzo odważna teza, która nie raz padała w tej Izbie. Nie wiem, czy państwo wiedzą – pewnie nie

wszyscy – że pomieszczenia Senatu są tylko wynajęte od Sejmu, że nie jesteśmy właścicielami tamtych ciasnych pomieszczeń. W naszym mieście jest przynajmniej kilka budynków, które z godnością taką funkcję mogłyby sprawować. Mam nadzieję, że od następnego listopada, czyli za rok, rozpocznie się na ten temat dyskusja. Wszyscy się uśmiechają... Panie Prezesie Skolimowski, wbrew pozorom kiedyś było blisko podjęcia decyzji, żeby przeprowadzić się do Pałacu Krasieńskich. Prawda? Pani dyrektor to potwierdza. Byłaby to lokalizacja zdecydowanie reprezentacyjna, a poza tym nie byłoby problemów lokalowych – nikt by nikomu, powiedziałbym, nie siedział na plecach i nie trzeba byłoby stale się pilnować, pamiętać, że, nie wiem, o godzinie 10.00 trzeba skończyć, bo następna komisja już czeka. Ale może... Ten wstęp związany jest, jak mi się wydaje, z porą dnia i z tą nienajlepszą pogodą. Może te rozważania przełożymy na później.

Oficjalnie otwieram sześćdziesiąte ósme posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam pana senatora z Koszalina. To rzeczywiście kawał drogi, a jeszcze te warunki pogodowe... Ale zdążył pan. Właśnie przedstawiam, Panie Senatorze, porządek obrad.

Mamy dzisiaj do omówienia dwa bardzo ważne punkty, obydwie związane z działalnością Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Punkt pierwszy: informacja ministerstwa na temat projektu „Rządowego Programu Współpracy z Polską Diasporą w latach 2015–2020”. I punkt drugi: informacja ministerstwa na temat założeń i regulaminu konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.”.

Przypominam, że o godzinie 14.00 otwarcie bardzo ciekawej wystawy „Ślęscy Tekszańscy wczoraj i dziś”. Zapraszam i zachęcam do...

Przechodzimy do rozpatrzenia pierwszego punktu.

Oddaję głos panu ministrowi Tomaszowi Orłowskiemu, który później, jeśli można, pokieruje tą prezentacją. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

To bardzo ważne, że mogliśmy się dzisiaj spotkać, żeby te dwa zasadnicze dla współpracy z Polonią tematy państwu przedstawić. Będziemy się starać odpowiedzieć na wszelkie wątpliwości i pytania.

Temat ten jest bardzo, bardzo złożony ze względu na taki właśnie charakter Polonii i specyfikę tej współpracy, o czym za chwilę będę mówił, jak również ze względu na to, że mówimy o projektach, których finansowanie państwo polskie stara się zapewnić w taki sposób, aby te środki, które są ograniczone, móc przydzielać w sposób możliwie przejrzysty, sprawiedliwy i użyteczny, choć jak zwykle w takich sytuacjach będziemy mieli do czynienia z rozmaitymi wątpliwościami co do poczynionych wyborów. W związku z tym jest to dla mnie temat wielkiego znaczenia. Jednocześnie... To jest temat, który pan przewodniczący wyznaczył jako drugi. Zacznę od tego, który być może hierarchicznie jest ważniejszy. Chodzi o wieloletni rządowy program współpracy z polską diasporą.

Jak panie i panowie senatorowie wiedzą, przedstawicielom rządu często zadaje się pytanie, czy rząd posiada politykę wobec Polonii. Najwłaściwsza odpowiedź to odpowiedź: oczywiście, że tak. A zapis tej polityki stanowi rządowy program współpracy. Rządowy program współpracy na lata 2015–2020, który w tej chwili proponujemy... Mówimy tu o takim przedziale czasowym, który pozwala na dosyć elastyczne programowanie, planowanie, elastyczną wizję możliwych zmian, które zachodzą w społeczeństwie.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że od czasu, w którym został przyjęty poprzedni wieloletni program współpracy z Polonią, wiele elementów życia politycznego, ekonomicznego i społecznego Polski zmieniło się w sposób zasadniczy. Dlatego możemy powiedzieć, że przed rządem, a właściwie przed szeroko rozumianymi władzami – pozwalam sobie włączyć w to parlament jako bardzo ważnego uczestnika dialogu Polski, państwa polskiego z polską diasporą – stoją nowe wyzwania. Pierwsze z tych wyzwań związane jest z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Te dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej oznacza między innymi korzystanie przez naszych obywateli z prawa do swobodnego przemieszczania się i podejmowania pracy w państwach członkowskich. Jest to przywilej, przywilej członkostwa w Unii Europejskiej, który jednocześnie stanowi dla nas bardzo poważne wyzwanie. Tak zwana emigracja poakcesyjna, która, jak dobrze wiemy, nie ma charakteru politycznego, ale ekonomiczny i która bardzo często nie jest emigracją związaną z pomysłem na życie za granicą, co raczej z możliwością pracy przez parę lat, a później, miejmy nadzieję, powrotem do Polski... Ta emigracja, według danych, którymi dysponujemy, dotyczy ponad dwóch milionów obywateli polskich – dwa miliony dwieście tysięcy obywateli polskich pracuje obecnie w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. To stanowi dla nas olbrzymi problem, jeśli chodzi o demografię państwa. Panie i panowie senatorowie czytają dosyć alarmujące, niestety nie bezpodstawnie, opinie ekspertów i doniesienia prasowe w tym zakresie. Mamy problemy dotyczące demografii kraju, gospodarki, poziomu zatrudnienia przede wszystkim w związku z tym, że ta obecna fala wyjazdowa to młodzi Polacy, młode pokolenie. To są między innymi ludzie dobrze wykształceni, którzy swoją

pracą za granicą wspierają gospodarki innych państw – według naszych szacunków działalność obywateli polskich w państwach członkowskich Unii Europejskiej ma dzisiaj wartość 85 miliardów euro.

Trzydzieści tysięcy młodych Polaków studiuje za granicą, co z kolei jest dla nas powodem do zadowolenia. Zarówno pierwsza, jak i druga kategoria osób to osoby, wobec których czujemy... Z jednej strony chcemy oferować im najlepsze wsparcie konsularne jako obywatelom polskim, którzy potrzebują wszelkiej pomocy od państwa przewidzianej naszą polityką wobec obywateli przebywających czasowo za granicą. Z drugiej strony istnieje potrzeba stworzenia nowych mechanizmów kontaktu kraju z migracją zarobkową poakcesyjną. Trzeba sobie bardzo jasno powiedzieć, że ta migracja oczekuje od Polski, od państwa polskiego, zupełnie czegoś innego niż emigracja klasyczna, której początki sięgają czasów – pierwsza wielka emigracja – po powstaniu listopadowym. Potem faza emigracji zarobkowej przede wszystkim do Ameryki, ale również do Europy Zachodniej; jeszcze potem, po I wojnie światowej, wielka emigracja do Francji i wreszcie emigracja polityczna związana z nastaniem komunizmu w Polsce, emigracja solidarnościowa... No i ta obecna emigracja, emigracja o zupełnie innym charakterze.

Pozwalam sobie wyliczać te zasadnicze fale w naszej historii wychodźstwa, gdyż kwestia ta stanowi element naszego programu, projektu programu rządowego współpracy z Polakami za granicą. Używam wymiennie nazw w tym zakresie, „diaspora”, „Polacy za granicą”... W projekcie, którego jesteśmy współautorami, została zaproponowana nowa nazwa: polska diaspora. Zaraz ustosunkuję się do samego terminu; najpierw chcę powiedzieć o tym, po co w ogóle taka nazwa została stworzona. Otóż, tak jak powiedziałem, nasze wychodźstwo charakteryzują kolejne fale wyjazdu, opuszczania kraju. Mamy do czynienia z zupełnie różnymi – i to od podstaw – grupami osób. W konsekwencji dosyć trudno jest stosować wobec nich jedną nazwę. Dlaczego? Zacznijmy od polskich mniejszości narodowych za granicą. To nie jest wychodźstwo – polskie mniejszości etniczne za granicą to są Polacy, którzy pozostali tam, skąd Polska musiała odejść. A zatem to nie oni wyjechali, to nie oni opuścili kraj. Jak Polaków na Litwie albo na Białorusi określa się mianem Polonii, to bardzo wielu z nich ma o to autentyczne pretensje, bo oni nie opuścili kraju – to są Polacy. Dalej: Polonia zarobkowa, o której już mówiłem. Dalej: Polonia polityczna powojenna i stanu wojennego. No i wreszcie ci młodzi Polacy, którzy wyjechali w warunkach demokratycznego państwa, korzystając z wolności, jakie państwom Unii Europejskiej daje traktat rzymski. Mamy zatem bardzo rozmaite kategorie Polaków mieszkających za granicą. Uznaliśmy za właściwe określenie ich wszystkich jedną definicją zawartą w programie rządowym. Należało znaleźć wspólną nazwę i stąd ten pomysł, zresztą zupełnie nowy. Chcę tu przypomnieć, że pierwsza deklaracja odrodzonego Senatu wobec Polonii zaadresowana była do Polonii żyjącej w diasporze. Mówię o deklaracji z roku 1990. Polska Akademia Umiejętności, instytucja naukowa o prawdopodobnie największym w Polsce autorytecie i szacunku środowisk naukowych, określa polskie wychodźstwo pojmowane w formie najszerzej mianem diaspora.

Pierwszy etap konsultacji, w którym już się znajdujemy, pierwsze opinie środowisk polonijnych dają nam poczucie, że ta nazwa nie została przyjęta jednoznacznie, a przynajmniej jednoznacznie dobrze. Dlatego chciałbym powiedzieć, że proces konsultacji trwa. Proces konsultacji polega na tym, że każdy może wnieść swoje uwagi – te uwagi będą przedyskutowane i mogą zostać uwzględnione. My nie jesteśmy przywiązani do jakiegoś konkretnego sformułowania – my jesteśmy przywiązani do potrzeby zdefiniowania rozmaitych warstw polskiego wychodźstwa tak, aby móc jak najlepiej dostosować formy współpracy, pomocy państwa do różnorodnych form obecności Polaków za granicą. Mówiąc najkrócej, cały czas trwa proces konsultacji, dyskusji, w związku z czym nazwa, którą zaproponowaliśmy, z całą pewnością może ulec zmianie. Chcę bardzo jasno powiedzieć, nie jesteśmy przywiązani do nazwy – jesteśmy przywiązani do potrzeby zdefiniowania tych osób.

Proszę państwa, wiele z dotychczasowych wyzwani polityki państwa wobec Polaków zamieszkałych za granicą – jeszcze raz przypomnę, że będę stosował wymiennie terminy, żeby nie wskazywać preferencji – nie straciło na aktualności. A zatem poza tym, co jest nowe, obowiązuje nasza tradycyjna forma współpracy z Polakami. Przede wszystkim mamy niezwykle poważne obowiązki wobec polskich mniejszości zamieszkałych przede wszystkim na Wschodzie. Myślę, że jest obowiązkiem zarówno moralnym, jak i politycznym zagwarantowanie praw mniejszości polskiej na Litwie, zwłaszcza w zakresie dostępu do oświaty w języku polskim. Nadal aktualne jest oczekiwanie od władz białoruskich pozostawienia organizacjom polskim swobody działania, w tym swobody wyłaniania własnych władz przez Związek Polaków na Białorusi. Zróżnicowane jest podejście władz poszczególnych krajów związkowych Republiki Federalnej Niemiec do działalności organizacji polskich i oświaty polonijnej. To są przykłady działań, które musimy podejmować w formie kontynuacji dotychczasowych form współpracy.

Pewna forma współpracy już się wyczerpała. Przez ostatnie dwadzieścia pięć lat korzystaliśmy z olbrzymiego, często decydującego, wsparcia i lobbingu Polonii w zakresie uzyskania zgody władz państw, w których zamieszkują nasi rodacy, na przystąpienie Polski do NATO – myślę tutaj przede wszystkim o wielkiej roli odegranej przez Polonię amerykańską zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie – oraz do Unii Europejskiej, może w formie mniej widocznej, mniej bezpośredniej, ale równie istotnej. Poprzez sam fakt tworzenia dobrego wizerunku Polski i Polaków w pewien sposób wpłynęli oni na podjęcie decyzji o przyjęciu Polski do Unii Europejskiej.

Program rządowy, który jest państwu przedstawiany, obejmuje nowe formy współpracy, które chcemy zaproponować Polakom zamieszkującym za granicą. Polonia i Polacy za granicą nadal mogą wspierać Polskę, przyczyniając się do kształtowania dobrego, rzeczywistego i rzetelnego wizerunku Polski w środowiskach swojego zamieszkania i pracy, a także rozwijając współpracę kraju, regionu czy miasta, w którym mieszkają, stowarzyszeń, w których działają, z polskimi partnerami. Jak panie i panowie senatorowie wiedzą ze swoich doświadczeń, tam, gdzie

są skupiska polskie, współpraca choćby miast, regionów odbywa się łatwiej. Bardzo często to od aktywności kilku osób polskiego pochodzenia może zależeć powodzenie całego projektu.

Proszę państwa, cele, które rząd stawia sobie w zakresie współpracy z Polonią i Polakami zamieszkałymi za granicą, są następujące. Po pierwsze, współpraca, tak jak dotąd, w zakresie nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce w szkołach zarówno publicznych, jak i społecznych na wszystkich etapach edukacji.

Po wtóre, zapewnienie możliwości uczestnictwa w kulturze narodowej, umacnianie tą drogą poczucia polskiej tożsamości.

Po trzecie, wzmacnianie pozycji środowisk polskiej diaspory poprzez podnoszenie sprawności ich funkcjonowania, widoczności i aktywności w życiu publicznym w krajach zamieszkania; podnoszenie poziomu świadomości przysługujących jej praw. Proszę państwa, mamy do czynienia z takim sprzężeniem zwrotnym – im więcej będziemy pomagali naszym rodakom i ich organizacjom w budowaniu własnego wizerunku, tym bardziej będą przekonujący, wiarygodni i widoczni w tym, jak promują Polskę w krajach zamieszkania.

Czwarty priorytet, z gatunku tych najnowszych, to wspieranie powrotów Polaków do kraju. Ze względu na sytuację demograficzną, jak i rzeczywistą potrzebę, ażeby ci młodzi Polacy, którzy wyjechali zdobyć pierwsze doświadczenie zawodowe, mogli realizować swoje profesjonalne umiejętności w naszym kraju, potrzebujemy bardzo czytelnej polityki wsparcia ich powrotów do kraju.

I wreszcie: rozwój kontaktów naszych środowisk polonijnych z różnymi formami życia społecznego w Polsce – organizacje młodzieżowe, naukowe, kulturalne, gospodarcze, samorządy współpracujące z organizacjami polskimi.

Jeśli chodzi o geograficzne regiony szczególnego zainteresowania, to oczywiście wiąże się one z mapą obecności Polaków za granicą. Zaczniemy od skupisk zwartych, gdzie mamy do czynienia z polską mniejszością. A zatem najpierw Litwa, następnie Białoruś, a w następnej kolejności: Ukraina, Czechy, Łotwa, Rumunia, Słowacja i Węgry. Następnie państwa Europy Zachodniej, w których obecność Polonii jest widoczna i znacząca – Wielka Brytania, Niemcy, Holandia, Irlandia, Austria, Francja, Norwegia, Szwecja, Włochy, Belgia, Dania, Islandia, Hiszpania, Szwajcaria. Tak wyliczone państwa... Mamy do czynienia z bardzo różnymi fenomenami, bo inna jest obecność Polaków w Norwegii, bardzo świeżej daty, niż na przykład we Francji. Dalej: odległe kraje tradycyjnej emigracji zarobkowej w świecie anglosaskim, a więc Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Nowa Zelandia. Potem państwa obecności również zarobkowej w Ameryce Południowej – Brazylia i Argentyna – i pozostałe państwa europejskie, a także państwa powstałe z rozpadu związku sowieckiego: Rosja, kraje Kaukazu i Azji Środkowej, gdzie do dzisiaj żyje pewna grupa potomków Polaków, którzy zostali zesłani tam w różnych momentach naszej trudnej historii.

Proszę państwa, jeśli chodzi o konstrukcję programu, to dokumentowi głównemu, który zostanie przekazany do konsultacji zarówno instytucjonalnych, jak i społecznych, będzie towarzyszył, w załączniku, wykaz zadań do wyko-

nia opracowany dla każdego resortu indywidualnie. Te wykazy resortowych zadań będą aktualizowane co dwa lata. Długość trwania programu pozwala na to, aby aktualizacja następowała w rytmie dwuletnim – ta aktualizacja będzie zatwierdzana przez Międzyresortowy Zespół do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. W strukturze samego wykazu zadań wydzielamy cele strategiczne i grupy geograficzno-funkcjonalne. Jest ich dziewięć. Jak państwu powiedziałem, na potrzeby programu wyróżniliśmy cztery grupy w ramach polskiej diaspory różniące się rodzajem więzi łączącej jej z Polską, poziomem znajomości języka polskiego – czasem mamy do czynienia z siódmym pokoleniem Polaków, którzy pozostają bardzo silnie związani z krajem mimo braku znajomości języka albo ze szczątkową jego znajomością – potencjałem mobilizacyjnym w krajach zamieszkania, poziomem samoidentyfikacji z Polską, jej dziedzictwem kulturowym i aktualnymi interesami, a w konsekwencji rodzajem i poziomem angażowania się na rzecz współpracy z Macierzą.

Novum naszego programu stanowi określenie zasad współpracy rządu z polską diasporą, wśród których należy podkreślić coś, co jest bardzo istotne i co, jak mamy nadzieję, może wpłynąć, jeśli zostanie we właściwy sposób zauważone przez naszych partnerów zewnętrznych, na pewne przewartościowanie ocen. Proszę państwa, tym novum jest deklaracja, iż rząd Rzeczypospolitej Polskiej ma świadomość tego, że Polonia i Polacy zamieszkali za granicą najczęściej są obywatelami innych państw i winni są krajom swojego obywatelstwa pełną lojalność. Sądzymy, że popularyzacja tej tezy, tego założenia może pomóc w dalszej współpracy.

Novum programu rządowego jest również apel, by przy pełnym szacunku dla organizacji polskich i zachowaniu z nimi dotychczasowej współpracy, przypisać należną uwagę osobistościom niezrzeszonym, które dysponują dużymi walorami opiniotwórczymi, a także młodzieży, która w zmieniającym się świecie... Myślę tutaj o zmianach w gruncie rzeczy kulturowych. Pojawiają się przecież nowe formy aktywności młodzieży, młodych ludzi, którzy rzadziej działają w stowarzyszeniach, związkach czy harcerstwie, a dużo bardziej poprzez Facebook i grupy, jak to się mówi...

(Głos z sali: ...społecznościowe.)

Tak, społecznościowe. Musimy to uwzględnić, ponieważ to jest element zmian zewnętrznych. Z tymi Polakami będziemy mieli kontakt, jeśli znajdziemy dla niego właściwą formę realizacji.

To tyle wstępnych uwag ze strony resortu. Taka jest propozycja rządu. Zarówno ja, jak i moi współpracownicy jesteśmy gotowi do odpowiedzi na pytania pań i panów senatorów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A rzeczywiście, przepraszam... Pan dyrektor mi przypomina, że... Część z państwa była zresztą świadkiem tej szybkiej wymiany zdań na ostatnim posiedzeniu organizowanym przez kongres Polonii świata...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...Europejską Unię Wspólnot Polonijnych. Przedstawicielka Polonii kanadyjskiej skrytykowała wymiar czasu przeznaczony na konsultacje dla organizacji polo-

nijnych, który wynosił z grubsza miesiąc. Zdecydowaliśmy zatem, zgodnie z sugestią społeczności polonijnej, że będą to ponad dwa miesiące. W związku z tym okres konsultacji zakończy się wraz z końcem bieżącego roku, z końcem grudnia bieżącego roku. Z jednej strony jest to potrzebne ze względów merytorycznych, a z drugiej strony wskazuje na klimat, w jakim rząd zamierza współpracować z Polonią. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo za tak obszerną prezentację.

Zaczynając od końca... Rozumiem, że ten termin dotyczy również uwag komisji, państwa senatorów na ten temat.

Zachęcam do zadawania pytań.

Pani przewodnicząca, pani senator Sagatowska.

Proszę bardzo.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Kiedy zadałam pytanie panu ministrowi Sikorskiemu, gdy ostatnio zdawał w Senacie sprawozdanie z działalności polonijnej... Już wtedy zapowiedział, że oto zaczniemy używać terminu „diaspora” na określenie Polonii i Polaków za granicą. Dlaczego tak się stało? Z kim to wcześniej konsultował, skoro tak arbitralnie już wtedy ogłosił, że będziemy używać słowa „diaspora”? Jak widzę, MSZ w dalszym ciągu forsuje wprowadzenie tego określenia.

Panie Ministrze, diaspora oznacza rozproszenie. Już sama nazwa sugeruje... My przecież mamy jednoczyć Polaków, gdziekolwiek oni są, chociażby po to, żeby, jak pan powiedział, zrealizować ten czwarty cel, czyli zachęcić Polaków do powrotu. Polacy, którzy czują się Polakami, którzy nie są w tym rozproszeniu, w tej diasporze... Oni, że tak powiem, jednoczą się wokół tego ważnego dla nich określenia, jakim jest „Polska”, „Polonia”. Od wieków, kiedy to Polacy byli zmuszani przez zaborców do opuszczenia ojczyzny – wszyscy to wiemy; nie będę teraz mówiła o historii – zawsze najdroższe są dla nich słowa „Polska”, „Polonia”, „Polacy”. A my oto nagle proponujemy używanie słowa „diaspora”.

Sprawami polonijnymi zajmuję się już jakiś czas. Często rozmawiam z ludźmi w terenie, z wyborcami, czyli z Polakami mieszkającymi tutaj, w naszej ojczyźnie, i muszę powiedzieć, że jak ostatnio... Ja żyję tymi sprawami, w związku z czym na różnych spotkaniach z wyborcami dotyczących kwestii gospodarczych itp. pytałam ich, jak się zapatrują na takie słowo. Muszę powiedzieć, że oni w zasadzie nie kryją oburzenia; dla nich to jest obce słowo. Wspomniał pan, że już w pierwszych dokumentach wydanych, powiedziałabym, po odzyskaniu niepodległości w 1990 r. było zapisane: Polacy żyjący w diasporze. No ale inną rzeczą jest powiedzieć ot tak „żyjemy w diasporze”, czyli w rozproszeniu, i inną... Bo to jest prawda; to jest użycie greckiego słowa w celu opisanego tego, że ktoś pozostaje w rozproszeniu. No ale nazwać kogoś, kto... W tych dokumentach jest nawet zapis z wielkiej litery:

Diaspora. To jest zupełnie coś innego i ja jestem absolutnie przeciwna... Skoro mówiliśmy dzisiaj o konsultacjach, to ja w ramach tych konsultacji mam prawo powiedzieć – jako obywatel tego kraju, nawet nie jako senator – że ja jestem absolutnie przeciwna wprowadzaniu tego sformułowania, wchodzeniu na tory tak Polakom dalekie. Zgadzam się, że Polacy na Wschodzie... My w komisji na określenie Polaków mieszkających na Wschodzie nigdy nie używamy słowa „Polonia” – zawsze mówimy o nich „Polacy na Wschodzie”. Nawet nasza komisja kiedyś nazywała się Komisją Emigracji i Polaków za Granicą – dla podkreślenia tego... To jest różnica. Słowa „Polonia” i „Polacy” wyrażają olbrzymi szacunek dla naszych rodaków – użycie słowa „diaspora” niweluje ten element. Jest tu dyrektor Telewizji Polonia... Jakbyśmy nagle zaczęli używać zamiast nazwy „Telewizja Polonia” – „Telewizja Diaspora”... Tak daleko można pójść w tym rozumowaniu. Jeżeli będziemy chcieli wyrugować z obiegu europejskiego, światowego wyrazy „Polonia” i „Polacy”, to sami się zmarginalizujemy. Wszystkie narody, mimo że jest Unia... Mówi się, że jest jedna Unia, jeden kraj, ale tak naprawdę gdziekolwiek jestem... Kiedy prezentowaliśmy w Niemczech dorobek zespołów polonijnych, to z wielkim podziwem obserwowałam, jak Niemcy dbają o używanie odpowiednich określeń, nazw własnych. Ja naprawdę nie wiem, skąd pomysł prawie że szatański, przepraszam za takie... Po co zmieniać coś, co jest od wieków w nas samych... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby się do tego ustosunkować?

Ja może dodam słowo. Taka ciekawostka... Ja też nie jestem zwolennikiem tego określenia, ale trzeba przyznać, że ono niepostrzeżenie przenika również do mediów. Kilkanaście dni temu braliśmy udział w dyskusji w redakcji jednej z gazet. Wczoraj to się ukazało... To była zresztą bardzo ciekawa dyskusja na temat Polonii. Patrząc w ten tekst i widząc, że w mojej wypowiedzi występuje słowo „diaspora”. Bóg mi świadkiem – pan minister i jeszcze parę innych osób, które brały w tym udział, także – że takiego słowa nie użyłem. Oczywiście nie będę kruszył kopii i pisał... Zresztą wiadomo, jakie są efekty takich sprostowań. Jak mówię, to się ukazało. Ale to tak przy okazji...

Proszę bardzo.

Pan senator Stanisław Gogacz, a później pan senator Mieczysław Gil.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym wyrazić radość z tego, że ministerstwo przygotowało projekt dokumentu, który dotyczy współpracy z Polakami za granicą.

To, co powiedziała pani senator, pani wiceprzewodnicząca... Ja również chciałbym krótko się wypowiedzieć na ten temat. Chciałbym wyrazić swoje wielkie zdziwienie, że w momencie, w którym dyskutujemy nad tak ważnym dokumentem – państwo przygotowaliście naprawdę ważny dokument – państwo doprowadzacie do podobnej sytuacji, jaka miała miejsce na trakcie dyskusji, kiedy to tak zwane

exposé polonijne przedstawiał pan minister Sikorski. Już wtedy widać było, że robi się, że tak powiem, kocioł w momencie, kiedy pada to sformułowanie. I Senat na swoim posiedzeniu plenarnym dał temu wyraz. Nie wiem, jakie jest umocowanie MSZ, żeby wprowadzać takie... Czy ono jest w jakiejś ustawie? Czy ten termin funkcjonuje w obiegu legislacyjnym? Co upoważnia państwa do tego, żeby taką nazwę wprowadzać? Otworzyłem Wikipedię i zobaczyłem, że oprócz tych informacji, które pani senator przedstawiła, podając te argumenty, jest tam jeszcze informacja o wspólnych cechach diaspor. Wśród kilku cech jest taka: przenoszenie się z pierwotnej ojczyzny na nowy obszar lub wiele obszarów. No, nasza Polonia, która... Ci Polacy nie przenosili się na nowe tereny. Owszem, rozproszenie w sensie szerokim oczywiście jest, ale w sensie ścisłym tego rozproszenia nie ma – Polacy na Żytomierszczyźnie czy Polacy na Litwie się nie rozproszyli, oni żyją w skupisku. Ja podejrzewam – mam nadzieję, że niesłusznie – że państwo celowo proponujecie takie nazwy jak „diaspora”, żeby dyskusja nad nimi zdominowała dyskusję nad ważnymi celami, które są tu do przedstawienia.

Cele najważniejsze. Bardzo chciałbym się dowiedzieć, co nowego w stosunku do poprzedniego programu znajdzie się w obecnym programie. Pan dyrektor zanim... Nie wiem, czy dobrze zatyłowałem...

(Głos z sali: Pan minister... To jest informacja MSZ.)

Przepraszam bardzo... Pan minister, zanim doszedł do informacji na temat nowości w tym programie, wspomniał o tym, że akcent czy nacisk będzie położony na kwestię powrotów Polaków do kraju. Jak rozumiem, mówiąc „powroty Polaków”, miał pan na myśli tę nową migrację zarobkową, tych młodych ludzi, którzy powinni powracać do kraju. Wydaje mi się jednak, że w takim dokumencie powinno się mówić o wszystkich Polakach. Powinniśmy mówić o powrotach nie tylko tej nowej migracji, ale i tych młodych ludzi, którzy mieszkają na Wschodzie – na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie, w Kazachstanie. Gdyby MSZ miał to na myśli, zapewne mówiłby o repatriacji. A tutaj nie padło ani jedno słowo, jeżeli chodzi o repatriację. Ustawa o repatriacji miała być znowelizowana, bo po prostu nie działa.

A jeśli chodzi o nowe elementy, które miałyby się znaleźć według pana w tym programie... Jest tutaj takie sformułowanie: rząd ma świadomość, że Polacy mają obywatelstwo innych państw i winni są lojalność wobec tej drugiej ojczyzny. No, wydaje mi się, że my historycznie już to przerobiliśmy. Polacy na Wschodzie... Ci Polacy mają drugą ojczyznę; ci Polacy są lojalni wobec Ukrainy, Białorusi, wobec Litwy czy wobec Kazachstanu. Oni są obywatelami tych państw i są wobec nich lojalni. Nie słyszymy, żeby były jakieś konflikty. I teraz nagle odkrywamy Amerykę, nagle chcemy, żeby Polacy na Zachodzie byli lojalni... A dlaczego Polacy na Zachodzie przyjmują obywatelstwa? Pan wspomina o tym, że będziemy się starali, aby młodzi Polacy wracali, a jednocześnie pan mówi, że Polacy mają obywatelstwo innych krajów... Weźmy na przykład sytuację Wielkiej Brytanii. Oni przyjmują obywatelstwo, bo boją się, że Wielka Brytania wystąpi z Unii Europejskiej i znajdą się w bardzo trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o pobyt w Wielkiej Brytanii. To są szersze problemy.

Osobistości, którymi trzeba się zająć... No, zawsze zajmujemy się osobistościami. W każdym razie to jest... Tyle moich uwag na początku.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gil. A potem poprosimy o odpowiedź.

Senator Mieczysław Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący

Szanowni Państwo, żeby nie przedłużać... Ja chcę niejako dołączyć do wypowiedzi pani senator Sagatowskiej, a robię to dlatego, gdyż bardzo mnie proszono, gdy przebywałem w ostatnich tygodniach zarówno w Sofii, jak i w Wiedniu, żeby zwrócić uwagę na nazewnictwo, na nazwy „diaspora” i „Polonia”. To były bardzo poważne wypowiedzi ludzi, którzy są w jakiś sposób zde gustowani stosowaniem tej nowej nazwy. Ja osobiście nie jestem przeciwny – oni pewnie też nie – a żeby w mniej oficjalnych relacjach itd. używać słowa „diaspora”, ale zasadnicze określenie Polaków, którzy mieszkają za granicą, musi pozostać bez zmian. I jako ten, który przekształcał towarzystwo „Polonia” we „Wspólnotę Polską”, jak również zaangażowany emocjonalnie w życie tych Polaków, chciałbym, żeby pozostało. To jest sprawa fundamentalna dla tych ludzi, z którymi się spotkałem w Wiedniu. Tych Polaków jest przecież bardzo dużo. Przed dwoma tygodniami miałem okazję reprezentować naszą komisję i Senat...

I druga uwaga. Nie chciałbym, żeby zabrzmiała jak donos... Stąd ten wstęp. Chyba nie jest najlepiej, jak ambasador polskiego kraju, przemawiając do tak licznie zgromadzonych Polaków w Wiedniu, mówi po niemiecku, jak obrady prowadzone są głównie w języku niemieckim. Ja nie jestem jakimś fanatykiem, jeśli chodzi o kwestie językowe – żyjemy w Europie, świecie, w który dobrze się wkomponowaliśmy – ale w tym zdarzeniu... Chodzi jednak o duży walor, jakim jest polskość. Ja nie spotkałem się z sytuacją, zwłaszcza w kręgach niemieckojęzycznych... Oni nie mówią do swoich rodaków w języku innym niż niemiecki. A tam... To jest fakt. Nie ukrywam, że wystąpienie w Wiedniu było bardzo dobre, żeby była jasność – podobnie jak w Bułgarii – ale o czymś to... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Tomasz Orłowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

W odpowiedzi mogę jedynie powiedzieć, iż wydawało mi się, że bardzo jasno mówiłem o tym, że do terminu nie jesteśmy specjalnie przywiązani i że to jest kwestia do dyskusji. Myślałem, że dosyć jasno sformułowałem swoją opinię... To jest opinia, która wynika również z tego, że

wbrew różnym sądom – nie sądzę, aby były one uzasadnione – Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo wsłuchuje się w głosy środowiska, przyjmuje je do wiadomości i z całą pewnością niczego nie forsuje. Nie ma najmniejszych podstaw ku temu, żeby przypisywać nam złe intencje, zwłaszcza że jesteśmy otwarci na dialog, wsłuchujemy się w poważne argumenty środowisk, które żyją sprawami polonijnymi. Nie widzę powodu, żeby przedłużać tę dyskusję – myślę, że wypowiedziałem się wystarczająco jasno.

Pan senator, który zabierał głos po pani senator Sagatowskiej...

(Przewodniczący Andrzej Person: Senator Gogacz.)

Jeśli chodzi o te powroty, to mówiłem o nowych rozwiązaniach w odniesieniu do Polaków, którzy pracują za granicą. Informowałem, jakie są nowości – nie mówiłem o kontynuacji. Kontynuacja jest kontynuacją. Zasady wobec Polaków zamieszkałych na Wschodzie związane z procesem repatriacji... Pierwotna ustawa, jak wiemy, jest ustawą niefunkcjonującą. Mamy inny instrument, o którym chyba nie musiałem mówić – Kartę Polaka. Ona daje Polakom na Wschodzie przywilej powrotu do kraju.

Co do repatriacji, to w tej chwili nie miałem nic nowego do powiedzenia, ponieważ dyskusja wewnątrz rządu nad możliwościami zmiany ustawy o repatriacji trwa. Zmiana ta nie jest prosta zarówno ze względów finansowych, jak i organizacyjnych. Pierwotny projekt, który został przyjęty przez Sejm i Senat, nie zdał egzaminu, w związku z czym zmiany, które mogą zająć w procesie repatriacji – mówimy o procesie ograniczonym mniej więcej do trzech tysięcy rodzin – będą realizowane dopiero wtedy, kiedy będziemy dysponowali realistycznym projektem zmian ustawowych, który oczywiście przedłożymy Wysokim Izdom.

I kwestia lojalności. Panie Senatorze, ja nie mówiłem o lojalności wobec państw na Zachodzie. Ja nie wiem, skąd pan senator to wziął... Nie było mowy o czymś takim. Tak że proszę... Nie widzę powodu, żeby odpowiadać, ponieważ niczego takiego nie było. Natomiast co do lojalności wobec państw, których obywatelami są członkowie mniejszości polskich, powiem tak: gdyby było tak dobrze, to może nie byłoby tak źle. Gdyby było tak dobrze, to władze białoruskie może nie delegalizowałyby władz Związku Polaków na Białorusi. Gdyby było tak dobrze, to nasza mniejszość narodowa na Litwie może nie przeżywałaby kłopotów, które są ewidentnie związane z nieformułowanymi wprost wątpliwościami co do lojalności naszych obywateli. Dlatego uważamy, że możemy w ten sposób pomóc, a nie zaszkodzić. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Andrzej Person:

Ad vocem pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Mówiąc o lojalności, mówiłem o lojalności Polaków w stosunku do państw, w których mieszkają, a nie...

Panie Ministrze, było jeszcze pytanie dotyczące umocowania sformułowania „diaspora” w porządku legislacyjnym. Jakie podstawy macie państwo do tego, żeby takie

sformułowanie umieścić w tym dokumencie, w rządowym programie współpracy? Jestem przekonany, że wszyscy zainteresowani będą wczytywali się w ten program, poszukując w nim, że tak powiem, przyszłości dla swoich działań w takim czy innym obszarze. Wprowadzając tę nazwę, i to w kilku miejscach, a przede wszystkim w tytule, ukierunkowujecie państwo pewne działania... wysyłacie pewien sygnał, jak państwo pojmujecie Polonię i Polaków. Państwo chcecie zunifikować Polonię i Polaków. W sformułowaniu „Polonia i Polacy za granicą”, w którym zawiera się ogromna wiedza, doświadczenie i tradycja... Kiedy ktoś niezorientowany pyta, dlaczego mówicie „Polacy”, a nie... Wiedza, doświadczenie i tradycja – taka jest odpowiedź. Ktoś, kto na Wschodzie powie „Polonia”, narazi się na zarzut, że jest nieprzygotowany do tego, żeby kontaktować się z Polakami. A państwo nagle używacie słowa „diaspora”, czyli chcecie, jak rozumiem, odejść od tej tradycji. Tak? W tytule tego dokumentu jest słowo „diaspora”, sformułowanie, które zawiera wiele treści, w związku z czym chciałbym zapytać, jakie umocowanie macie do tego, żeby takie sformułowanie zastosować. Czy gdzieś na jakiejś konferencji ta sprawa została wydiskutowana? Czy w jakiejś ustawie funkcjonującej w polskim porządku prawnym jest używane słowo „diaspora”? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Ambasadorze, przy okazji słowo na temat wystąpienie ambasadora *in deutsche Sprache*...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Wracając do obserwacji pana senatora Gila, chcę powiedzieć, że my sprawdzimy – nie chcę przez to powiedzieć, że wątpimy w słowa pana senatora – jakie mogły być tego przyczyny. Z mojego punktu widzenia jako człowieka związanego ze służbą dyplomatyczną od dwudziestu pięciu lat w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze środowiskami polonijnymi, ambasador wypowiada się wyłącznie po polsku. I to jest naturalne. Sprawdźmy, czy na sali nie było również przedstawicieli władz czy stowarzyszeń austriackich... Tak czy inaczej pana uwaga zostanie potraktowana z powagą.

Senator Mieczysław Gil:

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, przepraszam, że...
(*Przewodniczący Andrzej Person: Proszę bardzo.*)

Wystąpienie było bardzo dobre i jeśli chodzi o to, to wszystko w porządku, tylko trochę zdziwiłem się... Proszę to przyjąć, Panie Ministrze, że tak powiem, na zasadzie zdziwienia. Moje przemówienie również było tłumaczone na język niemiecki, a to przecież Polonia... To taka kwestia do...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski: Rozumiem. Sprawdźmy, jakie mogły być przyczyny. Dziękuję.*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że na temat diaspor zakończyliśmy, a puenta jest następująca: ministerstwo, konsultując ten projekt, weźmie pod uwagę nie tylko nasze jednoznaczne opinie, ale także opinię Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Jak zauważył pan minister, na spotkaniu przed tygodniem miał miejsce zdecydowany protest przeciwko stosowaniu tej terminologii.

Przechodzimy do drugiej tury pytań.

Pani przewodnicząca Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo mnie zainteresowało w pana wystąpieniu sformułowanie o uznawalności niezrzeszonych... Chodzi o Polaków zamieszkałych czy przebywających za granicą. To jest coś, o co ja w drugiej kadencji bardzo walczę – żeby niezrzeszeni mieli prawo bytu, prawo głosu, prawo kontaktu i prawo starania się o różne przywileje na takich samych zasadach jak wszyscy inni. Mając na myśli niezrzeszonych, nie mówię o pojedynczym obywatelu pochodzenia polskiego, o pojedynczym Polaku zamieszkałym za granicą – niezrzeszonymi nazywam stowarzyszenia branżowe takie jak stowarzyszenia lekarzy, stowarzyszenia inżynierów, stowarzyszenia plastyków itd. To są ludzie, którzy raczej nie zrzeszają się w duże związki Polaków. Prawda? Czy ta zasada będzie obowiązywała nasze placówki dyplomatyczne? Chodzi o to, żeby zaczęły uznawać... Pani dyrektor się uśmiecha, bo pewien problem już z nią przedyskutowałam. Czy to będzie również obowiązywać niektóre placówki, które takiej zasady raczej do tej pory nie stosowały? Ja przykładowo mogę powiedzieć o państwa placówce we Włoszech, która w zasadzie uznaje tylko i wyłącznie Związek Polaków we Włoszech – to jest oczko w głowie tej placówki. A reszta... Włochy są w tej chwili krajem dużej emigracji, tam przybywa tej najnowszej emigracji – ludzi, którzy chcą tam pracować. Ponadto – i to jest sprawa o wiele ważniejsza – jest tam bardzo dużo młodzieży i dzieci z mieszanych małżeństw. Ci Polacy starają się pielęgnować język polski, wspierać naukę języka polskiego itd., ale mają trudności w relacjach... Przykładem tego może, powiedziałabym, pewnie nieuznanie – chodzi o pewne formalności – drugiego zjazdu europejskich Polaków, Polonii europejskiej, który właśnie ci niezrzeszeni we wrześniu organizowali. Podobnie projekt „Okragły Stół Polonii Włoskiej”, wydarzenie, który dwa lata temu organizowaliśmy tu w Senacie, przekonując te organizacje – one są bardzo rozproszone – przedstawicieli tych stowarzyszeń, że nie muszą się zrzeszać, ale mogą z sobą współpracować, tworzyć pewne wspólne projekty, które są Polakom bliskie, chociażby jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Prawda?

Skoro nowym elementem polityki MSZ jest uznawanie i tolerowanie – mówię „tolerowanie” w dobrym tego słowa znaczeniu – niezrzeszonych, to wszystkie placówki powinny, jak mi się wydaje, do tego się dostosować i przyjąć do wiadomości fakt, że takich ludzi będzie coraz więcej. Oni

chętnie, zwłaszcza ci, którzy mają wykształcenie i znajdują dobrą pracę, chcą współpracować z organizacjami czy ze stowarzyszeniami danego kraju, ale niekoniecznie w ramach dużych organizacji pod tytułem: związek Polaków... I tutaj nazwa.

Myślę też – przy okazji chcę, że tak powiem, upiec swoją pieczęć...

(Przewodniczący Andrzej Person: To wiemy.)

...że spopularyzowanie pomysłu, który pan nam dzisiaj przedstawił, tej nowej zasady współpracy rządu z Polakami... To będzie miało dużo większy oddźwięk, jeżeli wciągnie się w to Telewizję Polonię. Dzięki Telewizji Polonia – siedzą tu dyrektorzy i słyszą, co mówimy – jest szansa na popularyzację tego wszystkiego, co pan nam dzisiaj tu przedstawił. Dzięki Telewizji Polonia to może dotrzeć do Polaków zamieszkałych za granicą. Jak najszybciej powinien ruszyć program, o którym swego czasu już mówiliśmy, w którym będzie można przedstawić Polakom za granicą nowe kierunki działania MSZ. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pod tym drugim wnioskiem się podpisuję nie tylko jako członek rady programowej telewizji.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Czy pan zechciałby się ustosunkować...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca, nasze szacunki dotyczące Polaków mieszkających za granicą, którzy są zrzeszeni... Oni stanowią 2% tego, co możemy określić mianem Polaków zamieszkałych za granicą. Możemy sobie zatem powiedzieć, że większość Polaków, którzy są za granicą, nie działa w organizacjach. I stąd pomysł, że powinniśmy bardziej działać na rzecz... skupiać wokół nas tych Polaków, którzy nie są zrzeszeni w tradycyjnych – to chyba odpowiednie słowo – typach organizacji.

Jeśli chodzi o organizacje branżowe, to mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia jako ambasadora we Francji... Tamtejsze dwa bardzo prężnie działające związki – związek lekarzy pochodzenia polskiego oraz polskich inżynierów i techników – tworzą federację europejską. Zawsze byłem bardzo blisko z nimi związany, korzystaliśmy obustronnie z tej naszej współpracy. Ten związek lekarzy został stworzony w czasie stanu wojennego po to, aby pomagać Polakom w kraju. Jesteśmy niejako związani, wzajemnie sobie pomagamy.

Jeśli chodzi o instrumenty, które można wykorzystać, to telewizja jest bardzo ciekawym instrumentem w tym zakresie. My w tej chwili dysponujemy dwoma instrumentami. Pierwszym z nich są małe granty, czyli mała pomoc finansowa na projekty, które mogą być realizowane przez niewielkie organizacje, stowarzyszenia. Projekty te są zgłaszane naszym służbom konsularnym na świecie. Przypominam sobie, że współfinansowałem projekty...

Była na przykład duża konferencja, którą organizowało Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji wraz z Naczelną Organizacją Techniczną, dotycząca zapobiegania powodziom na przykładach rozwiązań francuskich. Chodziło o Wrocław, o Dolny Śląsk. To był projekt finansowany z grantu, który został przyznany przez konsulat polski w Paryżu.

Drugim instrumentem... To jest formuła, która zaczęła funkcjonować mniej więcej rok temu... Nie, dwa lata temu. Czas szybko leci... Chodzi o polonijne rady konsultacyjne przy ambasadorach. To są nieformalne ciała, do których obrad ambasador zaprasza różne osobistości, jak to się mówi – Panie Senatorze, proszę mnie nie cytować – *in private capacity*. Czyli osoba jest tam jako osoba, a nie... Mamy możliwość współpracy z nimi. Ostatnie z posiedzeń w Paryżu, któremu przewodniczyłem, było związane ze zjawiskiem smutnym – musimy tworzyć w tym zakresie formy pomocy i współpracy – jakim jest sytuacja Polaków, którym się nie powiodło, którzy są na ulicy. Im trzeba pomagać w rozmaity sposób. Sama służba konsularna nie jest w stanie dotrzeć... Bardzo ważne jest stworzenie systemu streetworkerów, polskich organizacji pomocy społecznej. Mieliśmy w tym zakresie doskonale efekty. To jest inny typ organizacji – to nie jest organizacja branżowa, to nie jest zrzeszenie. We Francji działała organizacja, która pomagała bezdomnym i którą my jako służba konsularna współfinansowaliśmy. I to są przykłady tego, jak możemy działać. To są przykłady tego, że są rozmaite formy oddziaływania na tę większość Polaków, która nie decyduje się z rozmaitych względów – czy braku czasu, czy braku poczucia jakiegos związku z tymi tradycyjnymi organizacjami – na... Nie wymieniłem tu jeszcze innego typu organizacji, które pani senator określiła mianem branżowych. Coraz częściej za granicą tworzą się stowarzyszenia absolwentów polskich wyższych, studentów szkół wyższych itp. To są dla nas niezwykle cenne kontakty. Młodzież, która chce się organizować, ale nie jest zainteresowana tradycyjnymi formami organizacji, jest godna naszego największego zainteresowania i współpracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń, więc tak ad vocem jednym zdaniem... Inżynierów polskich we Francji mamy pod szczególną opieką i ochroną między innymi z racji – pan były konsul Tyciński się uśmiecha – organizowania corocznie w Paryżu wielkiego turnieju golfowego inżynierów za granicą. Mówiąc serio, jest to jeden z bardzo atrakcyjnych sposobów podkreślenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Razem z panią Anitą wysyłamy im nagrody i medale. Jak się sam nie pochwałę, to mnie nie pochwałą.

(Wesołość na sali)

Mówiąc zupełnie poważnie... Jeśli mogę podsumować tę część – rozumiem, że to jest pierwszy etap debaty na temat tej polityki – to chciałbym powiedzieć, że z perspektywy mojego doświadczenia i zapewne z perspektywy naszej komisji dwa zagadnienia są tutaj absolutnie kluczowe. Po pierwsze – pan o tym wspominał – jeszcze

bardziej powinniśmy działać w kierunku zaangażowania naszych rodaków w życie społeczne i polityczne miejsca zamieszkania.

Po drugie – powiem górnolotnie – polska racja stanu to jest dzisiaj demografia. Demografia wymaga debaty na najwyższych szczeblach – rządowych, prezydenckich – i w dużej mierze jest związana z Polakami za granicą. Kluczowa jest odpowiedź na pytanie, czy te czterdzieści pięć tysięcy paszportów wydanych w zeszłym roku tylko w jednym okręgu konsularnym, londyńskim... To stanowi rezerwar naszej Polonii. Czy jest szansa na to, że oni tu przyjadą, czy oni w ogóle znikną? Czy studenci, którzy przyjeżdżają z Ukrainy, powinni zostać, czy powinni wrócić? Takich pytań jest wiele, a będzie coraz więcej. Ostatnio pojawiła się szokująca informacja: dzisiaj w Polsce brakuje stu tysięcy Polaków. Ta liczba będzie rosła – to nie ulega wątpliwości. Na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że... Myślę, że wypełniłem patriotyczny obowiązek, bo mam troje dzieci. Ale wnuków jak na razie tylko dwoje. Kluczowe jest pytanie o przyszłość. Ja mogę tylko apelować, lekko rodzinnie naciskać, żeby tych wnuków przybywało... Ale w Polsce tych wnuków przybywa coraz mniej. Co robić? To jest pytanie w stosunku do Polonii; to jest pytanie nie tylko na szczeblu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale generalnie rządowym. Czy zachęcać ich do przyjazdu, do powrotów? Na pewno. Często bywamy na Wschodzie. Pan senator Gogacz, pani Sagatowska i inni moi koledzy potwierdzą, że władze ukraińskie czy białoruskie nie są zachwycone tym – trudno im się dziwić – że ci młodzi ludzie po studiach zostają w Polsce. Muszę państwu powiedzieć – to inny temat, ale nieco podobny – że byłem zaszokowany, kiedy się dowiedziałem, że w Albanii 100% absolwentów wyższych uczelni wyjeżdża za granicę. Nie 90%, tylko 100% – wszystkich tych, którzy w czerwcu kończą studia, w lipcu już nie ma. Przed takimi problemami będziemy stawali. Ta liczba stu tysięcy musi spędzać sen z oczu MSZ, a także nam. I pytania w tym zakresie będą padały. Myślę, że nie raz jeszcze się spotkamy, żeby na temat tych powrotów – i tych trzech tysięcy rodzin z Kazachstanu – rozmawiać.

Skoro nie ma więcej pytań, przechodzimy do drugiego punktu naszego dzisiejszego posiedzenia, czyli konkursu.

Pan minister czy pani dyrektor będzie przedstawiać...

Pan minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Pan minister będzie prezentował, ale według materiałów przygotowanych przez panią dyrektor.

Proszę Państwa! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcielibyśmy omówić tegoroczny konkurs dotyczący współpracy z Polonią i Polakami za granicą, odpowiadając na zebrane już pytania. Ja przedstawiłem projekt tego konkursu na konferencji prasowej. Oczywiście do tego możemy wrócić, ale dzisiaj chcielibyśmy się skupić na kilku problemach, które stanowią element tej dyskusji.

Zacznijmy od pytania, jakie są podstawy, na których możemy budować tę współpracę. Przypominam na tym przeżroczu podstawowe dokumenty, które dają nam odpowiednie umocowanie prawne, poczynawszy od konstytucji poprzez ustawę o działach administracji rządowej.

Jeśli chodzi o wykonawcze programy współpracy, to przedstawiam je tutaj. Mamy zatem do czynienia z kolejnymi programami rządowymi przyjmowanymi przez Radę Ministrów do realizacji. Ten oznaczony gwiazdką, zgłoszony w roku 2011, nie został przyjęty przez Radę Ministrów. Obecny, po akceptacji w ramach dyskusji i konsultacji, o których przed chwilą rozmawialiśmy, zostanie wniesiony przez ministra spraw zagranicznych pod obrady Rady Ministrów.

Wykonawczym instrumentem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które jest głównym, ale nie jedynym realizatorem polityki polonijnej państwa... Wracając do ostatniej wypowiedzi pana przewodniczącego, chcę powiedzieć, że kwestia powrotów, o której będziemy musieli dyskutować, nie jest kwestią dotyczącą wyłącznie MSZ. Powiedziałbym nawet, że... No ale wszystko jedno; nie chodzi przecież o to, żeby zdejmować z siebie obowiązek. Chcę powiedzieć, że o powrotach, o demografii kraju i o ryzyku, jakie stanowi, jakkolwiek by było, drenaż mózgow trzeba rozmawiać w szerszym gronie – różnych instytucji, różnych resortów. Priorytety polskiej polityki zagranicznej i exposé ministra spraw zagranicznych stanowią, że tak powiem, realizację roczną...

Konkursy dotacyjne są podstawą finansowania, a w związku z tym współpracy ze strony rządu. Ich podstawy znajdują państwo w ustawie o działalności pożytku publicznego, ustawie o finansach publicznych, w ustawie budżetowej na rok bieżący i na rok przyszły, to znaczy w roku bieżącym – na rok przyszły, a także wynikającemu z teże ustawy zarządzeniu w sprawie dotacji celowych.

Merytoryczne zasady konkursów. Wydaje mi się, że to jest bardzo istotne dla przypomnienia i uporządkowania dyskusji. Punkt pierwszy, który wydaje się być oczywistością, ale chcę go przypomnieć: jedynym beneficjentem tych programów jest Polonia i Polacy zamieszkali za granicą.

Druga rzecz istotna – żeby nie było pomyłki w tym zakresie – oferentami mogą być jedynie organizacje i inne podmioty zarejestrowane w Polsce. Zwracam na to uwagę. Organizacje polonijne, które nie są w Polsce zarejestrowane, mogą być beneficjentami, ale nie mogą być oferentami. Bardzo istotne jest to, żeby zrozumieć tę zasadę; czasem są trudności w tym zakresie.

Trzecia rzecz bardzo istotna: doświadczenie poprzednich lat i pewnych niedoskonałości, a czasem, mówiąc krótko, spraw, które trafiały do mediów, stawiając w niekorzystnym świetle kwestię konkursów... Niezbędne jest doświadczenie we współpracy z Polonią i Polakami zamieszkałymi za granicą. Nie wystarczy chcieć – trzeba również umieć i trzeba to udowodnić.

I wreszcie... Mając ograniczoną kwotę pieniędzy i mając wyznaczone priorytety, możemy akceptować w konkursach jedynie takie projekty, które będą związane z głównymi obszarami tematycznymi wyznaczonymi na podstawie dokumentów programowych.

Zasady finansowe i organizacyjne. Przypominam, że z powodów, wydawałoby się, oczywistych – nie jesteśmy organizacją typu fundacja, która może sobie pozwolić na prowadzenie projektów od największych do najmniejszych – do konkursu akceptujemy jedynie projekty o wartości powyżej 100 tysięcy zł. Wyjątkiem w tym zakresie są projekty regrantingowe – organizacja skupia kilku wykonawców, a środki przyznane na jeden projekt realizowany w różnych krajach są dystrybuowane między, że tak powiem, używając języka z troszkę innej sfery, podwykonawców.

Przypominam również o bardzo istotnej zasadzie dotyczącej ograniczenia kwot administracyjnych w wydatkowanych środkach – nie może być ona większa niż 10%. W innych konkursach takie kwoty bywają nawet wyższe, ale my uważamy, że przy tak niewielkich środkach nie możemy sobie pozwalać na wydawanie pieniędzy na administrację, a nie na kwestie merytoryczne. Przypominamy również o konieczności wkładu własnego – wkład własny jest, powiedziałbym, symboliczny, bo wynosi 5%. Jak państwo wiedzą z rozmaitych projektów pomocowych, z rozmaitych form współpracy finansowej, brak wkładu własnego nie działa korzystnie na mobilizację oferentów i na powagę projektów.

Niewątpliwym doświadczeniem... Absolutnym wymogiem jest deklaracja o braku konfliktu interesów, którą musi złożyć każdy z członków komisji konkursowej. Przypomnę, że jest ich w tej chwili... Pięćdziesięciu ośmiu?

(Głos z sali: W komisji....)

No, mniej więcej...

Przejrzystość dokumentów i systemu ich ocen wydaje się elementem niezbędnym do tego, żeby w całość programu konkursowego móc uznać za przejrzysty.

Budżet konkursu projektów na rok 2015, który został już ogłoszony, wynosi 62,5 miliona zł. Jest to kwota, która nie odbiega od kwot tradycyjnie wydatkowanych na ten cel – zawsze znajdujemy mniej więcej 60 milionów zł. W tym roku udało się uzyskać kwotę nieco większą. Całość wydatków, te 62,5 miliona podzielone są na trzy podkategorie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że 1/3 tych środków jest przeznaczona na tak zwane projekty modułowe. Panie i panowie senatorowie byli już o tej nowości informowani. Od roku trwają projekty dwuletnie... To jest pilotaż, to znaczy to jest, że tak powiem, pierwsze dwulecie. Minister spraw zagranicznych polecił nam, aby już w lutym dokonać pierwszej oceny tego, jak każdy z projektów modułowych funkcjonuje. Chodzi o to, żeby pieniądze się zmarnowały i żeby móc stwierdzić, jak wygląda zaawansowanie danego projektu. Stworzenie projektów modułowych jest odpowiedzią MSZ na oczekiwania organizacji polonijnych, oferentów, którzy wygrywają projekty konkursowe. Chcę przypomnieć, że niektóre projekty takie jak tworzenie infrastruktury, czyli często budowa, są bardzo trudne do realizacji w trakcie jednego roku.

Drugi składnik tej kwoty stanowią pieniądze, które minister spraw zagranicznych zdecydował się przekazać do realizacji ministrowi edukacji narodowej – 2,5 miliona zł na doskonalenie nauczycieli w zakresie oświaty polonijnej oraz 7 milionów zł na organizację kolonii i obozów dla młodzieży polonijnej. Dlaczego podjęto taką decyzję? Z dwóch powodów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie

jest wystarczająco dobrze oprzyrządowane organizacyjnie, żeby móc prowadzić obozy letnie czy też mieć możliwość koordynacji organizacji obozów letnich oraz kolonii. Poza tym traktujemy obozy i kolonie jako element edukacji, element oświaty, a nie jako wakacje czy nagrody. Oczywiście to są wakacje i nagrody, ale podstawowym aspektem organizacji kolonii i obozów jest kontynuacja edukacji.

I wreszcie to, co mamy do dyspozycji w tym roku w formie, powiedziałbym, do wzięcia, czyli 31,7 miliona zł. To są fundusze na konkurs ogłoszony przed dwoma tygodniami. A zatem połowa całej kwoty przeznaczona na konkurs będzie rozdysponowana w trakcie konkursu.

Priorytety, które przyjęliśmy, jak państwo senatorowie widzą, są priorytetami związanymi z tymi zasadami, jakie przyświecają rządowemu projektowi programu współpracy z Polakami za granicą. A zatem: nauczanie języka polskiego, nauczanie w języku polskim oraz nauczanie o Polsce; media polonijne, które są dla nas bardzo istotnym elementem łączności nie tylko z krajem, ale przede wszystkim wewnątrz środowisk polonijnych; infrastruktura polonijna, która jest często elementem krytycznym dla istnienia polskiej... Z tych trzech elementów – wiedzy, informacji i infrastruktury – wynika czwarty priorytet, jakim jest pozycja środowisk polskich w krajach zamieszkania. I priorytet piąty, który wydaje się być najbardziej oczywisty: promowanie więzi i kontaktów z Polską. Organizacja obozów i kolonii letnich jest również tego formą.

Proszę państwa, może nie będę omawiał wszystkich projektów modułowych, które mamy... Pozwolę sobie zachęcić państwa do obejrzenia tego, co przedstawiamy na tych przeżyciach. A zatem w zakresie nauki polskiego, w języku polskim i o Polsce na projekty modułowe, które są w trakcie realizacji, przeznaczono 11 milionów zł. Jak państwo widzą po lewej stronie, te 11 milionów zł jest na projekty modułowe, natomiast 1,5 miliona, które znajdują się w czterech rubrykach po prawej stronie, dotyczy projektów, które są przewidziane... To są wielkości, które są przewidziane w przypadku konkursu na rok 2015. A zatem edukacja otrzymałaby w roku 2015 zarówno w cyklu dwuletnim, jak i cyklu rocznym, łącznie 12,5 miliona zł.

Media polonijne. Zarówno media polonijne, jak i edukacja to są obszary, w których element modułowy jest istotniejszy ze względów, że tak powiem, organizacyjnych, w przypadku mediów można nawet powiedzieć technologiczny. Widzicie państwo te proporcje – 3:1 na rzecz działań realizowanych w ramach projektów modułowych.

W zakresie infrastruktury polonijnej mamy do czynienia, jak państwo widzą, z równowagą – mniej więcej tyle samo przeznaczamy na projekty realizowane w cyklu dwuletnim, co w cyklu rocznym. Oczywiście jest zrozumiałe, że to są projekty, w ramach których będziemy mieli mniejsze inwestycje, takie które się realizuje w innym... Kwota, którą państwo tu widzą, te 5 milionów zł to wstępnie oszacowana możliwość finansowania realizacji naszego projektu flagowego – mam nadzieję, że uda nam się w przyszłym roku zacząć go realizować – a mianowicie budowy Domu Polskiego we Lwowie. Odwiedziłem to miejsce, widziałem, jaki jest obecny stan tego budynku, rozmawiałem z nowym ambasadorem Ukrainy. Mamy nadzieję, że ostateczna decyzja ukraińskich władz o przyznaniu nam działki obok

od istniejącego domu pozwoli nam na rozpoczęcie prac w przyszłym roku. Te 5 milionów, jak państwo zgadują, nie sfinansuje całego projektu, tylko pierwszy rok prac.

I czwarty obszar tematyczny: pozycja środowisk polskich w krajach zamieszkania. Widzą państwo ten podział... Chodzi tu o pogłębienie naszej współpracy w konkretnych dziedzinach tematycznych, współpracy gospodarczej, kulturalnej, o tworzenie bazy materialnej do prowadzenia działalności przez stowarzyszenia i organizacje polonijne, a także o pomoc w zakresie realizacji praw mniejszości i praw pracowniczych. Prawa pracownicze... To dotyczy przede wszystkim tej najnowszej Polonii, Polonii zarobkowej, która może korzystać z naszej pomocy w tym zakresie.

Piąty obszar tematyczny: więzi i kontakty z Polską. Widzimy...

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnych spraw; przedstawię w sposób skrótowy. Co jest kontynuacją w roku 2015? Kontynuujemy projekty modułowe, potwierdzamy główne obszary tematyczne, utrzymujemy system ocen i organizujemy spotkania szkoleniowe dla oferentów, a także dla członków komisji.

Modyfikacje, które wprowadziliśmy do tegorocznego regulaminu konkursu, wynikają częściowo również z doświadczeń wcześniejszych i woli poprawy, dalszego poprawiania funkcjonowania systemu konkursu. Powiedziałem już o przesunięciu środków na kolonie do MEN, czego dokonał minister Sikorski. Nowym elementem jest wprowadzenie obowiązkowego listu intencyjnego potwierdzającego celowość realizacji projektu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest list ze strony organizacji polonijnej, która byłaby odbiorcą... W ten sposób tworzy się więź pomiędzy oferentem i beneficjentem w sposób dla nas bardziej oczywisty niż stałoby się poprzez jednostronną deklarację.

Kolejna rzecz: wartościowanie doświadczeń we współpracy z Polonią. A zatem ci, którzy mają tego rodzaju doświadczenia, będą oceniani w sposób należyty. Dalej: wartościowanie kontynuacji lub cykliczności projektu, która również dowodzi większego doświadczenia, możliwości realizacji. Uszczegółowienie obszarów tematycznych i geograficznych... Chcę państwu powiedzieć, że wielokrotnie otrzymywałem do oceny takie projekty, w których było napisane: współpraca – działalność edukacyjna; obszar geograficzny – cały świat. No, trzeba powiedzieć, że w ten sposób...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak to często wyglądało. No czegoś takiego nie możemy... A takie projekty były nam przedkładane.

Nie będziemy limitowali ofert. Jest możliwość składania większej liczby ofert przez jednego oferenta. To w pewien sposób będzie dawało pierwszeństwo organizacjom o większym doświadczeniu, o lepszych zdolnościach do realizacji, ale wydaje nam się, że jest to właściwsza forma wydawania pieniędzy.

Na wniosek organizacji polonijnych zdecydowaliśmy się ogłosić na stronie internetowej MSZ listę polskich organizacji tak, aby partnerzy mogli się odnajdywać. Często

bywa tak, że trzeba się szukać... To będzie sposób na nawiązanie kontaktu, w którym my będziemy jedynie pośredniczyli, dostarczając tę listę.

I wreszcie: zwiększenie puli środków na projekty regrantingowe, których limity zostaną obniżone do kwoty 40 tysięcy zł.

Na zakończenie przedstawię państwu harmonogram konkursu. Spotkanie z oferentami odbędzie się jutro. Następnie, na początku grudnia, zostanie powołana komisja konkursowa. Grudzień to będzie miesiąc odbywania szkoleń przez członków komisji. Nabór ofert zostanie zamknięty 6 grudnia. W grudniu nastąpi także ocena formalna, czyli sprawdzenie, czy wnioski spełniają kryteria formalne. Ocena merytoryczna zostanie dokonana w ciągu dwóch miesięcy: w styczniu i lutym. Zwyczajowo prosimy kompetentne placówki terytorialne o wyrażenie swoich opinii – to stanie się w styczniu. Ogłoszenie wyników konkursu planujemy przed końcem lutego tak, aby rozpocząć podpisywanie umów o realizację w marcu. Chodzi o to, żeby pieniądze mogły zostać uruchomione jak najszybciej.

Wszelkie pytania na temat konkursu można kierować drogą elektroniczną, co przyspiesza ich odbiór i udzielanie odpowiedzi. Niezależnie od strony internetowej... Wraz z moimi współpracownikami pozostaję do państwa dyspozycji; odpowiemy na wszelkie pytania i uwagi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zachęcam do zadawania pytań, zgłaszania wniosków.

Pani przewodnicząca tradycyjnie... Nie?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie.)

Nie. Tradycyjnie nie. Nie ma pytań.

Cóż mogę powiedzieć... Mamy tak zwane mieszane uczucia, bo w sercu pozostaje ten ślad związany z tym, że te środki powinny być w innym miejscu, no ale minęły lata... W związku z tym, że działamy dla wspólnego dobra, mogę tylko życzyć moją sukcesu i jak najbardziej wnikliwego, kompetentnego rozdziału tych środków z powodzeniem dla naszych rodaków na świecie.

Skoro nie ma pytań, to bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie.

Sprawy różne. Czy ktoś z państwa ma jakieś pytanie? Nie.

Przypominam, że o godzinie 14.00 jest otwarcie – tutaj u nas, w foyer – wystawy „Śląscy Tekszańcy wczoraj i dziś”.

A nasze następne spotkanie odbędzie się 2 grudnia. Zachęcam i zapraszam.

Jeśli ktoś z państwa senatorów będzie miał potrzebę wyjazdu na spotkania opłatkowe do Polaków na Wschodzie czy Zachodzie, to służymy wszelkimi informacjami dotyczącymi terminów itp. Zachęcamy, bo to są bardzo ważne spotkania.

Dziękuję raz jeszcze i życzę wszystkim państwu miłego dnia.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii